

Gustaw Ostasz

(Rzeszów)

PISARSTWO „Z POTRZEBY SERCA”.
RUDOLF TADEUSZ CZERNIAK

Słowa kluczowe: wspomnienia jako źródła literatury pięknej i dokumenty historyczne, fotografia jako dokument, Józefów, Roztocze.

Keywords: memory as a source of literary works, memoirs as historical documents, photography as document, Józefów, Roztocze.

Rudolf Tadeusz Czerniak (ur. w 1938 r. w Długim Kącie na Roztoczu; zm. w 2015 r. w Oświęcimiu), mój krajan i kolega z józefowskiego liceum, starszy ode mnie o dwie klasy szkolne¹, to pisarz samorodny; z niewątpliwym talentem literackim, lecz bez humanistycznego wykształcenia². Miano pisarza samorodnego zawdzięcza osobowości tudzież całej swej biografii, kształtowanej w trudnym do oznaczenia stopniu przez rzeczywistość historyczną, w której przyszło nam żyć. Natura obdarzyła Rudolfa ciekawością świata, pasją poznania, zaś edukacja szkolna, licealna, ujawniła – i rozwinęła – językową wrażliwość oraz sprawność narratora; chowaną później parę dziesiętków lat w przysłowiowej szufladzie. Po maturze (1955 r.) trzy lata był studentem lubelskiej Akademii Medycznej, lecz lekarzem nie dano mu zostać. W 1958 r., za sprawą SB, relegowano go z uczelni pod zarzutem pisania wierszy wrogich władzy ludowej³, takich jak: *Październik 1956* i *Chłopczy*. I natychmiast wcielono karnie

¹ Dlatego niektóre sprawy ukazują niby bez dystansu. Prowadząc narrację, gdziekolwiek używam czasowników w pierwszej osobie liczby pojedynczej.

² Z tego powodu Rudolf Tadeusz Czerniak ubolewał w tekście *Od autora*, w: *Notatki niepokornej duszy*, Warszawa 2014, s. 7.

³ A. Cyra, *Wspomnienie o Rudolfie Czerniaku* [2015]. (cyra.wblogu.pl/13768.html).

do marynarki wojennej, która – chociaż niosła wiele upokorzeń – niezupełnie okazała się czasem straconym. Gdy służba zbliżała się ku końcowi, Rudolf wykazał się bohaterstwem. Miał swój udział w ratowaniu podczas ciężkiego zimowego sztormu dziewięciu tonących szwedzkich marynarzy z okrętu „Vestenhavn”⁴. Pisały o tym gazety. Został odznaczony za ofiarność i odwagę. Ambasador Szwecji przyjmował go z honorami na specjalnym *cocktail party*. Odbywwszy trzyletnią służbę marynarza, Rudolf Czerniak osiadł w Oświęcimiu. Pracował tam najpierw jako „robotnik «do wszystkiego» w dużej firmie”⁵, dokąd po kilkunastu latach wrócił i został dyrektorem ekonomicznym. Podjął bowiem studia zaoczne na Wydziale Przemysłu Akademii Ekonomicznej w Katowicach i uzyskał magisterium. Po godzinach pracy zawodowej przez dziesięć lat był przewodnikiem w muzeum Auschwitz. Zwiedził też kawał świata.

Jako pisarz – prozaik i poeta – a także fotograf dokumentalista debiutował późno, gdy już był skończył lat sześćdziesiąt; toteż na swym koncie ma raczej skromny dorobek. W roku 2002 ogłosił – sam tak ją nazwał – „trochę dziwną książkę”⁶: *Kamyki i ostańce. Opowiadania prozą i wierszem z Rostocza, znad Soły i Bałtyku*. Osiem lat później wydał zaś broszurę, katalog wystawy o swej pierwszej małej ojczyźnie, wraz z komentarzami natury historycznej: *Długi Kąt. Okruchy historii ludzi i wioski z lat 1910–2010 na starej fotografii* (Oświęcim, Długi Kąt, Józefów 2010). Rok później opublikował katalog następnej wystawy o swej drugiej – z wyboru – małej ojczyźnie: *Były sobie OZNS-y*⁷. *Krótką historią z dziejów Oświęcimia zapisaną na fotografii* (Oświęcim 2011). Dziesięć drobnych fabuł etnograficznych Rudolfa Czerniaka – utrwaleń mickiewiczowskiej „wieści gminnej”, podań, bądź legend z rodzinnego Rostocza⁸ – to segmenty antologii *W krainie żurawiny i utopców. Legendy o Rostoczu*⁹. Książka literacką z prawdziwego zdarzenia okazują się wierszowane, epicko-liryczne *Notatki niepokornej duszy* (Warszawa 2014).

⁴ R.T. Czerniak, *Kamyki i ostańce. Opowiadania prozą i wierszem z Rostocza, znad Soły i Bałtyku*, Oświęcim 2002, s. 82.

⁵ R.T. Czerniak, *Notatki niepokornej duszy...*, s. 8.

⁶ R.T. Czerniak, *Od autora*, w: *Kamyki i ostańce...*, s. 5. Na stronie następnej podaje, że w 1999 r. przywiózł na zjazd koleżeński do Józefowa tomik wierszy *Kamyki w piasku*; mógł to być wydruk komputerowy, ponieważ w *Notatkach niepokornej duszy* już o nim nie wspomina, uznając za swój debiut *Kamyki i ostańce*.

⁷ Oświęcimskie Zakłady Naprawy Samochodów.

⁸ To stylizacje na baśniowe gawędy: *O chłopie, co chciał śmierć oszukać; O kamieniu, który przemówił jako świadek; O kościółku zatopionym w bagnach i utopcach; O gospodarzu, który miał diabła na służbie i głupim Maćku; Jak powstały nazwy Długi Kąt oraz Majdan Nepryski i Sopocki; O chrzcie nieochrzczonych dusz; O pręgierzu w Józefowie; Skąd się wzięła nazwa Nepryszka; O Jasiu Kmieciu, wizjonerze, który urodził się za wcześnie*. Te teksty świadczą o niekłamanej miłości autora do „kraju lat dziecińczych”.

⁹ *W krainie żurawiny i utopców. Legendy o Rostoczu*, wybór i opracowanie A. Wasilewski, Lublin [2012].

Wymienione publikacje to rzeczy o różnolitej wartości estetycznej, a przecież cenne poznawczo jako dokumenty pośrednie z epoki: literackie, paranaukowe, ikonograficzne. Chronologicznie z nich pierwsza, w istocie debiut, *Kamyki i ostańce. Opowiadania prozą i wierszem z Roztocza, znad Soły i Bałtyku*, to książka paranaukowa, strukturalnie wydawniczy klocek, pod względem genologii amorficzna. Na czoło autor wysunął w niej partię tekstów w większości fabularyzowanych – liczącą 220 stron – swoistą „prozę”, w którą zostały również wtopione fragmenty sprawozdań szkolnych, wykazy nauczycieli i absolwentów liceum w Józefowie (rozdz. 9. *Pedagogzy i wychowankowie*), a także (rozdz. 10) *Kronika fotograficzna*. Ta partia tekstów stanowi książki część pierwszą o tytule *Szkoła nad Niprą*. Składa się z dziesięciu – pod względem funkcji – rozdziałów, które zρέczyniej byłoby nazywać segmentami. Mieszczą się w niej bowiem rzeczy różnorodne: najpierw wspomnienie – fabuła – o wstępnych dniach narratora w liceum józefowskim (*Droga*); a potem sześć tekstów o historii tego liceum na tle dziejów miasteczka i okolicznych wiosek z ordynacji Zamoyskich (*Szkolnictwo w Józefowie do 1944 r.*; *Pionierskie lata szkoły średniej 1944–1951*; *Cienie i światła lat 1951–1957*; *Okruchy dojrzałości, czyli lata 1958–2002*; *Uwagi końcowe do historii szkoły*; *Spotkania, zjazdy, Stowarzyszenie*). Środkowy rozdział (5), *Szumy Roztocza*, różni się od reszty funkcją w strukturze książki, utwierdza sferę znaczeń. Sposobem strukturalnego kamertonu rezonuje wątki szkoły, miasteczka i okolic. Rzec można, że tu i tam, nieumyślnie, je dopowiada, uzupełnia, dzieje się to za sprawą specjalnego, drugiego narratora. Rozdział 5 stanowi bowiem przedruk fragmentów wspomnień Mieczysława Sawickiego, naówczas profesora liceum w Józefowie; a później warszawskich szkół średnich i wyższych, autora kilkunastu książek naukowych. „Sawicki co zarażał wiedzą i z upartą prawdą w każdym oku”¹⁰ jest w narracjach Rudolfa nauczycielem traktowanym ze szczególną estymą¹¹. Imponował młodzieży nie tylko znajomością fizyki, logiki, astronomii, lecz całą swą osobowością. Cechowała go rzeczowość i precyzja myśli, klarowny język, mądre spojrzenie na kwestie egzystencjalne, autentyczna ciekawość świata. Interesował go także – czynnie – sport, a nadto sztuka kina, teatr, literatura piękna, filozofia. Tę ciekawość zaszczepiał uczniom. Młodzież ceniła jego życzliwe, sycone mądrością płynącą z wysoka pogawędki na różne tematy. Okazywała mu respekt i szacunek. Fabuły – proza i wiersze – Rudolfa Czerniaka mówią, że szkolny kontakt z Sawickim był dla nas znaczący, zostawił ślady w wyborach dalszej edukacji, a nawet dróg życia. Wielu z nas podjęło studia z zakresu nauk ścisłych (technicznych) albo

¹⁰ R.T. Czerniak *Pożegnanie z Klasą*, w: *Kamyki i ostańce...*, s. 246.

¹¹ W *post scriptum* do wiersza *Pożegnanie z Klasą* padają słowa nader wymowne. „Gdyby Sawickich było trzech i Józwiak nie musiał służyć w wojsku i Gamoń języków posiadał więcej i Krycki wciąż uczył średniowiecza i to ile wiedzy byśmy mieli i i chwil złożonych szkoły piętnem”. *Kamyki i ostańce...*, s. 246.

przyrodniczych, głównie medycynę, wielu humanistyczne: historię i różne filologie. Dużo osób zostało nauczycielami, wśród nich są profesorowie tytularni oraz doktorzy.

Kamyki i ostańce to książka rzeczowa – choć niekiedy wydaje się gawędą – dokumentowana sposobem wprost dziennikarskim, relacjami kolegów autora-narratora oraz nauczycieli. Informacja fabularna jest w niej zadziwiająco spójna z fizykalnym czasem i każdorazowym miejscem zdarzeń, utwierdza asercję. Dzięki gawędowym, spiralnym, napomknieniom opowiadacz ujawnia zdarzenia roztoczańskie z własnego życia, najpierw z wojennego dzieciństwa w Długim Kącie. Obszerniej zaś przedstawia lata licealne, józefowskie. Prowadzona w ten sposób fabuła układa się we wspólną historię miasteczka i liceum, unaocznia biografię dalszą narratora, już studenta lubelskiej medycyny, marynarza, mieszkańca Oświęcimia; ten gród, jak wiadomo, stał się dlań drugą, po Rostoku, małą ojczyzną. Omawianą część pierwszą książki puentuje *Kronika fotograficzna* (rozdz. 10), czyli zbiór ikonicznych dokumentów, które uwierzytelniają fabułę. Korespondują z tekstem słownym, to wyróżnik wszystkich narracji Rudolfa Czerniaka; o czym będzie jeszcze mowa.

Część druga książki *Kamyki i ostańce* nosi tytuł: *Zabawa w kamyki, czyli opowiadania wierszem*. Za sprawą wielu tekstów jest jakby zwierciadlanym – epicko-lirycznym – odbiciem części pierwszej. Może się zdawać powtórką tematyczną, wprost echem; przy tym słowo „echo” implikuje warstwę brzmień. Rzecz jasna, w grę wchodzi powtórka szczególna i szczególne echo. Świadczy o tym emotywność i sfera brzmieniowa tekstów, ich pieśniowość. Wśród nich znajdują się bowiem stylizacje na ballady Adama Mickiewicza – za sprawą lektur licealnych – ale też na bardowską lirykę Edwarda Stachury; Rudolf poznawał ją w czasach lubelskich (1958 r.); na „życiopisanie”, przecież – jak suponował Stachura – „wszystko jest poezją”¹². Dzięki zauroczeniu Stachurą¹³ ułożył Rudolf rzeczy rzadkiej piękności, dojrzałe. Stanowią one cykle: *W szerokim świecie*; *Niespodziewana wycieczka nad morze*.

Swą drugą (ostatnią) książkę obdarzył tytułem *Notatki niepokornej duszy*. Tytuł sufluje znaczącą informację. Autor, jak dawni kronikarze, sporządzał „notatki” z potrzeby serca. Nie tylko cenił prawdę zdarzeń, ale dbał o krytyczną refleksję o nich i o swoją własną, wewnętrzną niezależność. Gdy czytamy te notatki wierszem, ni stąd, ni zowąd konstatujemy, że ich liryczny podmiot, świadom sensu i bogactwa własnej egzystencji, akcentuje pasję życia, urzeczanie światem, procesem poznawania. Spośród form wypowiedzi pisarskiej wy-

¹² *Wszystko jest poezja* to tytuł powieści Edwarda Stachury. Zob. E. Stachura, *Poezja i proza*, t. 4: *Wszystko jest poezja. Opowieść-rzeka*, Warszawa 1987. Neologizmem „życiopisanie” w odniesieniu do twórczości Stachury posłużył się Henryk Bereza, *Życiopisanie*, w: E. Stachura *Poezja i proza*, t. 5: *Fabula rasa. Z wypowiedzi rozproszonych*, Warszawa 1987, s. 445.

¹³ Dokumentuje go wiersz *Ed*, w: *Kamyki i ostańce*..., s. 270.

różnił mowę wiązaną, konwencjonalny wiersz z rymem, częściej toniczny niż sylabotoniczny, zawsze klarowny pod względem stylu i brzmień. Właśnie dlatego sporo tam piosenek (*Nad Nepryszką; Rostocza czar; Zakątek Rostocza; Studzienka*).

Oczywiście to wszystko – nie wykluczając ani pieśniowości, ani ikoniczności – ujawniało się już we wcześniejszych drukach, różnych pod względem genologii, zawierających przecież segmenty zręcznych fabuł, prozę, a obok nich partie wierszy narracyjnych, zdobione fotografiami; w ten sposób dokumentowane. Ściśle rzecz biorąc, to wszystko – w zakresie struktury – ujawniało się z całą wyrazistością od razu, już w pierwszej książce, w *Kamykach i ostańcach*. Odezwało się potem w dwu wzmiankowanych tekstach użytkowych, w katalogach wystaw fotografii: *Długi Kąt. Okruchy historii ludzi i wioski z lat 1910–2010 na starej fotografii; Były sobie OZNS-y. Krótka historia z dziejów Oświęcimia zapisana na fotografii*. Z zamieszczonymi tam zdjęciami korespondują krótkie objaśnienia i wiersze.

Myślowy ton oraz melodia piano zakodowana w całej leksyce *Notatek niepokornej duszy* – nie tylko w piosenkach – nawiązują relację spójną z niesztampową biografią lirycznego narratora. Rzec można, poświadczają to dwa teksty wstępne. Pierwszy: *Od autora*. Drugi: *Rudolf Tadeusz Czerniak. Biografia*. W każdym razie ton myślowy i melodia wypowiedzeń są przez biografię Rudolfa Czerniaka jakoś organizowane i modelowane. Czytając tę książkę, mimo woli poznajemy rezultat przetwarzania życia w sztukę słowa. Tego typu przetwarzanie wyróżnia pisarzy samorodnych. Stąd tyle tu wierszy-wspomnień, bodaj mimo woli sentymentalnych, delikatnie dowcipnych, niepozbawionych ironii, a przy tym prezentujących miniony czas już z oddalenia. Właśnie dlatego opatrzonych – prawie każdy – puentą i ułożonych w jedenaście cykli tematycznych: *W naszym życiu znaczą wiele nieraz małe duperele; Szkolne lata małopola; Krajobrazy za mgłą; Morska wycieczka w kamaszach; Soczystość kwiatów najlepiej widać po burzy; Zwyczajne dni dojrzewają powoli; Nasz świat codzienny; Modlitwy; Świece pamięci; Życzenia; Pieśni i piosenki*.

Książkę *Notatki niepokornej duszy* można czytać porcjami. I doznawać wtedy, za każdym razem, głównie nostalgicznych impresji stamtąd, z naszej małej – Rudolfa i mojej – ojczyzny. „A mnie tak bardzo będzie żal || miejsca w zieleni pod tą sosną || i ścieżki w piasku wydeptanej || brązu tych szyszek, gry w kamyki || błędzenia nóg po mokrym mchu || na grzybobraniu wczesnym ranem” (*Zostawię świat ten*). Za sprawą napomknień można doświadczać swoistych powrotów do szkolnych lat józefowskich; poznawać autobiografię nieco starszego kolegi, unaocznianą po męsku, mądrze, ciepło, dowcipnie; jego miłość do ludzi i przyrody, nie tylko z Rostocza, jego wrażliwość duchowo-religijną, patriotyczną, estetyczną.

Są tam również wiersze inne, po części retoryczne, po części zaś sarkastyczne, które tę bardzo osobistą książkę spajają z rzeczywistością spoza litera-

tury, z wielką historią; począwszy od roku 1864, przez cały trudny wiek XX. Wyzwalają w narratorze lirycznym i, oczywiście, w czytelniku nieobojętą reakcję na ową rzeczywistość. To: *Chłopcy*; *Październik 1956*; *Pocztówka z PRL-u*; *Wolny emeryt*; *Żądza władzy*; *Chodziliśmy po tej ziemi*; *Historia z nadzieją w tle*; *Wielkość liczb*; *Fakty i prawda*; *W jakim my żyjemy kraju?*; *Spojrzyj na świat*; *Po coś Panie*; *Pod Osuchami*¹⁴. Te wiersze odzywają się zmiennym rytmem historii, naszych plemiennych nadziei oraz złudzeń. Są wiarygodne również za sprawą fabuł kontekstowych, które świadczą, że ich autor był człowiekiem radosnym, chociaż miał duszę niepokorną.

Bibliografia

- Czerniak R.T., *Kamyki i ostańce. Opowiadania prozą i wierszem z Rostocza, znad Soły i Bałtyku*, Oświęcim 2002.
- Czerniak R.T., *Długi Kąt. Okruchy historii ludzi i wioski z lat 1910–2010 na starej fotografii*. Oświęcim, Długi Kąt, Józefów 2010.
- Czerniak R.T., *Były sobie OZNS-y. Krótka historia z dziejów Oświęcimia zapisana na fotografii*, Oświęcim 2011.
- Czerniak R.T., *Notatki niepokornej duszy*, Warszawa 2014.
- W krainie żurawiny i utopców. Legendy z Rostocza*, wybór i opracowanie A. Wasilewski, Lublin [2012].
- Ostasz G., *Pisarstwo samorodne* (rec. książki wierszy Rudolfa T. Czerniaka, *Notatki niepokornej duszy*, Warszawa 2014). „Fraza”, 2014, nr 4, s. 281–282.
- Cyra Adam, *Wspomnienie o Rudolfie Czerniaku* [2015] (cyra.wblogu.pl/13768.html).

WRITING ‘OUT OF A HEARTFELT NEED’: RUDOLF TADEUSZ CZERNIAK

Summary

Rudolf Tadeusz Czerniak (1938–2015) was a non-professional writer of unquestionable literary talent and remarkable life. It was his own biography that provided the subject-matter of his works, often reminiscential in character and composed in either prose (*Pebbles and Boulders*, 2002) or verse (*Notes of a Defiant Soul*, 2014). The writings allude to his years of childhood and youth of living in Rostocze and attending high school in Józefów, then of university studies, military service in the navy, occupational work and family life in Oświęcim.

¹⁴ Wiersz *Pod Osuchami* nawiązuje do krwawej bitwy w Puszczy Solskiej, ściślej, niemieckiej akcji „Sturmwind” II (16–25 czerwca 1944 r.).